„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 48 „Prawdy."

Ewangelia na pierwszą niedzielę adwentu.

Onego czasu rzekł Pan Jezus do uczniów: I będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach; a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności; gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat. Albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dziać pocznie, poglądajcież a podnoście głowy wasze, bo się przybliża odkupienie wasze. — I powiedział im podobieństwo: Pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa. Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie żeć blizko już jest lato. Tak i wy gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcież, iż blizko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą ale słowa Moje nie przeminą.

Św. Łukasza w rozdziale XXI, wiersz 25—33.

Najmilsi! W ostatnej nauce mówiłem o miłości Boga. A przykazanie miłości Boga, Pana i Stwórcy naszego jest najpierwsze i największe. Wtóre po niem, jest przykazanie miłości bliźniego. Otóż w nauce dzisiejszej pouczę dlaczego mamy miłować bliźniego. A nauką tą zakończę wykład prawd naszej wiary św., które przez długi szereg tygodni wyjaśniałem.

Niemasz żadnego przykazania, któreby Jezus Chrystus tak często i z takim naciskiem przypominał jak przykazanie miłości bliźniego. Aby pokazać nam ważność tego przykazania, położył je obok przykazania miłości względem Boga, gdy rzekł: „Drugie zaś jest podobne temu: „Będziesz miłował bliźniego twego jak samego siebie." Przykazanie o miłości bliźniego jest równem przykazaniu o miłości Boga, bo podstawą miłości bliźniego jest miłość względem Boga. „Na tych dwojgu przykazaniach, mówi dalej Chrystus, zawisł cały zakon i prorocy". Gdy te dwa przykazania zachowujemy, czynimy wszystko, czego Bóg od nas żąda i drogą do nieba wiodącą idziemy. Bardzo pięknie w tej materyi mówi św. Augustyn: „Do chodzenia, mówi on, dwie nogi są ci potrzebne, otóż i do nieba, jeżeli chcesz wejść, dwóch nóg ci też użyć potrzeba. A jakież są to te nogi? Nogami temi są dwie miłości chrześcijańskie, miłość względem Boga i względem bliźniego. Jeżeli ci jednej z tych nóg zabraknie, będziesz szwankował i do celu swej drogi nie zajdziesz."

I jeszcze Chrystus mówi: „Przykazanie nowe daję wam: Abyście się społecznie miłowali.“ Przykazanie miłości bliźniego Bóg wyrył na sercu każdego człowieka; oprócz tego, Izraelitom w Starym zakonie wyraźnie zalecił, aby bliźnich miłowali, przykazanie tedy miłości bliźniego nie jest nowem, ale tak starem, jak rodzaj ludzki. A przecież Jezus mieni je być nowem przykazaniem, bo ono się wspiera na nowej zupełnie podstawie i w zupełnie nowy doskonalszy sposób zachowywane być winno. Za starego zakonu, miłowali się ludzie jako stworzenia Boże, albo jako potomkowie Abrahama; miłość ich była ograniczona i niedoskonała, jako i cały Stary zakon.

My zaś chrześcijanie, winniśmy mieć miłość względem bliźnich, jako względem dzieci Bożych, jako względem naszych braci w Chrystusie, jako względem naszych przyszłych współmieszkańców w niebie; winniśmy ich tak miłować, jak miłował ich Jezus Chrystus, który samego siebie wydał za nich. W tem to przykazanie Chrystusowe o miłości bliźniego jest nowem przykazaniem. Ztąd też również pokazuje się i ważność tego przykazania; bo gdyby Zbawicielowi nie zależało na tem, abyśmy je zachowywali, toby go nie podnosił do wyższego rzędu, t. j. nie stawiałby go na nowej podstawie i nienadawałby mu większej rozciągłości, niż to miało miejsce za Starego zakonu.

Następnie miłość bliźniego stawia Chrystus jako cechę, po której uczniowie Jego poznawać się mają. „Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami mojemi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu.“ Zbawiciel nasz uczynił tu coś podobnego, jak książęta i wielcy panowie uczynić zwykli. Dają oni swym sługom właściwą odzież, aby po niej poznał każdy, że są ich sługami. Otóż tak samo chciał i Chrystus, aby miłość ku bliźnim była ową liberyą uczniów jego, iżby się nią od żydów i pogan wyróżniali. Z tego powodu mówi św. Chryzostom: „Chrześcijanizm ma wiele cech, ale najzacniejszą z pomiędzy nich i najlepszą jest zobopólna miłość.“ Dozwólcie mi tu zrobić małą uwagę. Znaczycie się krzyżem św., bywacie w kościele, słuchacie Mszy św., używacie wody święconej: to są jawne znaki prawowiernego chrześcijanina; ale te wszystkie znaki nie przyniosą wam pożytku, jeżeli niedostawać wam będzie najważniejszego znaku, prawdziwej, w czynie okazywanej miłości bliźniego. Jeżeli macie złość do swego bliźniego, jeżeli nie macie współczucia dla nieszczęśliwego, jeżeli odpędzacie biednego od swoich drzwi, to Chrystus rzecze do was: „Nie znam was.“ O, jakże ważnem jest przykazanie o miłości bliźniego!

Wreszcie jak wiele zależy Zbawicielowi naszemu, abyśmy zachowywali to przykazanie, możemy poznać z czasu, w którym On to przykazanie szczególniej nam zalecał. Było

to zaraz przed Jego męką i śmiercią. W wielki czwartek wieczorem gdy spożywał ostatnią wieczerzę z uczniami swymi, kilkakrotnie im mówił, i to w najczulszych słowach, aby się wzajemnie miłowali. I w uroczystej modlitwie, którą onej nocy do Swego Ojca Niebieskiego zanosił, błagał o to, aby ci, co weń uwierzą, trwali z sobą w miłości. Przykazanie tedy o miłości jest ostatniem przykazaniem naszego najlepszego Zbawiciela; miłość bliźniego jest przedmiotem ostatniej modlitwy do Ojca Niebieskiego, jest Jego testamentem. O, któżby nie chciał spełnić ostatniej woli Jezusa! W istocie musielibyśmy utracić wszelkie chrześcijańskie uczucie, gdybyśmy przykazania o miłości bliźniego, które nam P. Jezus, przed swą śmiercią, tak serdecznie zalecał, nie zachowywali.

Ale przykazania o miłości bliźniego uczył nas Zbawiciel nietylko słowem, ale i przykładem swoim. Jest On wprawdzie wielkim przykładem wszystkich cnót, ale szczególniej też miłości bliźniego. Każda stronica Ewangelii mieści w sobie wymowne dowody miłości Jego dla ludzi. Jakąż to miłość okazywał On głodnym, gdy ich karmił; chorym, gdy ich leczył; wszystkim uciśnionym, do których wołał; „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę." Jak serdecznie miłował On nieumiejętnych, których nauczał, słabych, którym dodawał odwagi i mocy, grzeszników, którym grzechy odpuszczał! Jak prawdziwie miłował swych nieprzyjaciół, których wszelkimi sposobami usiłował od zguby uchronić i za których, nawet umierając, modlił się! A jak godną podziwu miał On miłość w ogólności dla wszystkich ludzi, gdy, aby ich zbawić, życie swe oddał! Zaprawdę, gdyby Jezus żadnem słowem nie zalecił miłości bliźniego, to już sam Jego przykład byłby aż nadto dostateczny do skłonienia nas, abyśmy to przykazanie zachowywali.

Ale mamy jeszcze i inne pobudki, które nas do miłości bliźniego skłaniają. O niektórych z nich tylko nadmienię. Każdy człowiek jest dziecięciem Boga. „Patrzcie," pisze św. Jan, „jaką miłość dał nam Ojciec, że nazwani jesteśmy synami Bożymi i jeżeli Bóg jest naszym Ojcem, to między sobą jesteśmy bracią i siostrami. A cóż przystoi więcej braciom i siostrom, jak, aby się wzajemnie miłowali?

„Przypatrzajmy się jedni drugim, mówi apostoł, ku pobudzaniu miłości i dobrych uczynków." Wszak jesteśmy chrześcijanami i mamy przykazanie od naszego Pana i Zbawiciela, abyśmy miłowali bliźniego; jesteśmy chrześcijanami i musimy iść śladami Jezusa, którego życie, męka i śmierć były samą miłością; jesteśmy dziećmi i obrazem Boga i jesteśmy powołani do wiecznej szczęśliwości. A miłość bliźniego powinna mieć trzy przymioty: musi ona być szczera, bezinteresowna i powszechna. Trzeba koniecznie, aby miłość ku bli-

źniemu te trzy przymioty posiadała: bo gdyby jej tylko na jednym zbywało, wobec Boga nie miałaby ona wartości i do zbawienia by nikomu nie posłużyła. Niechajże więc miłość ta wasza będzie szczera. Odrzućcie od siebie wszelką obłudę i fałsz, nietylko na zewnątrz pokazujcie, że miłujecie bliźnich, ale żywcie dla nich i w sercu życzliwość.

Cieszcie się z dobrego powodzenia, a współubolewajcie z nimi, gdy ich spotka jakie nieszczęście; w ich potrzebach przychodźcie z pomocą, o ile Wam możność dozwoli, czyńcie im dobre. Miłość wasza niech będzie bezinteresowna. Swiadcząc dobrodziejstwo, nie szukajcie własnej korzyści ani pochwał ludzkich; ze względu na Boga miłujcie bliźniego, a czyniąc dobrodziejstwa, miejcie głównie na baczeniu dopełnienie obowiązku chrześcijańskiego, za co niebo jest przyrzeczonem. Miłość wasza wreszcie niech będzie powszechną. Nie tylko miłujcie krewnych, dobrodziejów i tych z którymi przyrodzona skłonność was łączy, ale bez wyjątku miłujcie wszystkich ludzi i pomagajcie każdemu, kto waszej pomocy potrzebuje, o ile na to możność wasza pozwoli. Szczególniej miłujcie swych nieprzyjaciół; przebaczcie im ich urazy i tak się względem nich zachowujcie, jakby was nigdy nie obrazili. Pamiętajcie, że jesteście chrześcijanami,w których sercu żadna niechęć, żadna nieprzyjaźń, żadna zemsta panować nie może; chrześcijanie mają obowiązek przebaczać i dobrem za złe odpłacać. Na zakończenie przypomnę wam jeden szczegół z życia św. Jana umiłowanego ucznia P. Juzusa, który nam św. Hieronim opisał. Gdy ten apostoł już był bardzo stary i słabości ciała podczas zebrań religijnych nie dozwalały mu mieć dłuższego kazania, za każdym razem powtarzał on tylko te słowa: „Dzieci moje, miłujcie się wzajemnie.“ Niektórym z jego słuchaczów to powtarzanie słów jednym ciągiem, nudnem się być zdało, pytali się tedy, dlaczego im jedno ciągle powtarza? „Bo to jest przykazanie pańskie, odpowiedział, gdy to spełnicie, spełnicie wszystko.“ Czyńmy Najmilsi! to co umiłowany uczeń Jezusowy zalecał, dla każdego miejmy serdeczną miłość, czyńmy wszystko, co Jezus Chrystus nakazał. Gdy bliźniego jak należy miłujemy, to i Boga miłujemy; a gdy Boga nadewszystko miłujemy, a bliźniego jako samych siebie, to dopełniamy całego prawa i tego właśnie potrzeba, aby żyć szczęśliwie na ziemi i kiedyś doskonałej szczęśliwości zażywać w niebiesiech. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.